

# Przefrunąć przez życie

**Hałas drgających na wietrze linek. Szum wiatru w uszach. Świat daleko w dole. Świat odmienny od codziennego – cichy, spokojny, wspaniały. Tak wygląda lot na paralotni.**

Paralotniarstwo jest sportem ekstremalnym. Jak co roku, mamy okazję przyjrzeć mu się dokładniej tu, w Rewalu. Na stromym wybrzeżu niedaleko Trzęsacza można, przy dobrym wietrze, poznać kilku sportowców.

Kazimierz Górny ani odrobinę nie przypomina typowego miłośnika adrenaliny. Wygląda na około sześćdziesiąt lat i ma maniery prawdziwego dżentelmena. - Najlepszy wiek do latania? Do stu lat! – mówi ze śmiechem.

Budowa paralotni nie jest skomplikowana – podstawą jest skrzydło, czyli uszyta w specjalny sposób płachta nośna. Do niej przyłączone są linki – ich łączna długość może wynosić nawet 300 metrów! Wszystkie zbiegają się przy uprząży, w której siedzi pilot.

Uprawianie paralotniarstwa wiąże się ze sporymi kosztami. Pierwsze 600 – 1000 złotych wykładamy na specjalny kurs, po którym otrzymujemy odpowiednik prawa jazdy – licencję paralotniarską. Kolejny wydatek to już własny sprzęt. Tu pozbędziemy się od 1500 do 15000 złotych, w zależności od tego, czy kupujemy używane, czy nowe skrzydło. Cena ta gwarantuje jednak bardzo wysoką jakość każdego pojedynczego elementu. W dobrych paralotniach linka o średnicy jednego milimetra może unieść dorosłego człowieka.

– Sprzęt paralotniarski wytrzymuje około 10 lat. Po tym czasie skrzydło się przedmucha, czyli zaczyna przepuszczać powietrze. Wtedy nadaje się tylko do wyrzucenia – mówi pan Woźniak.

Powiedzmy, że ukończyliśmy już kurs i kupiliśmy swoje pierwsze skrzydło.

Jesteśmy pewni, że chcemy latać. Pilot przemieszcza się na coraz większe dystanse i dłużej utrzymuje się w górze. Doświadczeni potrafią pokonać w po-

wiada pan Kazimierz. W bardzo niebezpiecznej sytuacji znajdziemy się także, jeśli podczas lotu złoży się skrzydło paralotni. Staje się wtedy kompletnie bezużyteczne, bo nie jest już unoszone przez powietrze. Przy nieodpowiednim starcie możemy zostać



wietrze nawet 400 kilometrów! Wyśokość, na jaką się wznoszą, także jest nieporównywalnie wyższa od początkowych 200 – 300 metrów – specjaliści osiągną nawet pułap 2 kilometrów.

Przez cały czas należy pamiętać o bezpieczeństwie. Istnieje kilka rzeczy, które mogą nam zagrozić, gdy jesteśmy w powietrzu. Pierwsza z nich to chmury burzowe. Nieostrożny pilot może zostać przez nie wciągnięty i wyniesiony na ogromne wysokości, gdzie nie będzie miał wystarczającej ilości tlenu, aby oddychać.

– Pewnego razu, w Szczyrku, poleciałem na samą górę przy dość silnym wietrze. Planowałem wrócić na dół wyciągiem, ale okazał się nieczynny. Nie miałem innego wyjścia – musiałem lądować samodzielnie. Nadchodziła burza. Dookoła wzgórz potworzyły się kominy, czyli ciągnące w górę słupy ciepłego powietrza. Coraz bardziej zbliżałem się do chmur. Pomyślałem, że pierwszą rzeczą jaką zrobię po wylądowaniu będzie ucałowanie ziemi. Udało mi się – opo-

zniesieni przez wiatr.

– Gdy startowałam, skręcałam w złą stronę. Wleciałam między drzewa. Paralotnia zaplątała się w gałęzie. Wisiałam 3 metry nad ziemią, gdy moi znajomi ścigali skrzydło. Cała akcja trwała 3 godziny – mówi Anna Woźniak.

Mimo wszystko paralotniarstwo nie jest aż tak ekstremalnym sportem, na jaki wygląda. Zagrożenie spowodowane chmurami można łatwo omiąć, po prostu nie latając w czasie burzy. Odpowiednie doświadczenie pozwoli nam także poradzić sobie ze złożonym skrzydłem.

– Nauka latania na paralotni jest w gruncie rzeczy bardzo prosta – twierdzi pan Kazimierz.

– Najpierw trzeba nauczyć się stawiać skrzydło. To podobne do złapania równowagi na rowerze, gdy siadamy na nim pierwszy raz. Po jakimś czasie każdy chwytą. Skręcanie też jest łatwe – wystarczy pociągnąć za odpowiedni uchwyt i lekko przechylić ciało – dodaje. Rewalscy piloci są pełni entuzjazmu dla tego, co robią.

– Powinna pani spróbować, nie oderwie się pani od parasola – mówią. Wszyscy bez słowa godzą się z wysokimi kosztami i nieustannym niebezpieczeństwem. Latanie uzależnia. To coś więcej niż poczucie absolutnej swobody – to sposób na życie.

**Marta Rogalska**

**Fot.: AG**

R E K L A M A

**California**  
Cafe - Disco

- \* dyskoteka 21:00 - do rana!
- \* kawiarnia 12:00 - 24:00
- \* muzyka na żywo
- \* taras z widokiem na morze

REZERWACJA TELEFONICZNA  
**38 62 800**

www.california.rewal.pl, www.rewalgocza.ost.pl  
72-344 Rewal, ul. Saperska 3

# REWALACJE

ISSN 1508-2776  
Cena 1,50 zł

Rewal, 4 - 9 sierpnia 2004

ROK VII, Nr 6 (57)

## 40 lat na scenie



Fot.: Krzysztof Bebelski

- Moją twórczość oceniają ludzie, którzy kupują płyty i bawią się na koncertach. Jeśli przestaną na nie chodzić, będzie to znak, że należy się wycofać.

Gdyby ktoś zapytał mnie jak to się dzieje, że przy jednych moich piosenkach ludzie tańczą, przy innych śpią, a przy jeszcze innych płaczą – nie wiedziałbym, co im odpowiedzieć – mówi Krzysztof Krawczyk.

Wywiad z artystą znajduje się na stronach 6-7.

### PENSJONAT



72-344 Rewal, ul. Szczecińska 7  
tel. (091) 3877 425, 3877 426  
kom. 602 296 296, 604 519 457  
www.pensjonat.golebiowski.biz  
e-mail: pensjonat@golebiowski.biz

*Serdecznie zapraszamy przez cały rok*



72-344 Rewal, ul. Parkowa 11, ul. Saperska 17  
tel. (091) 3862 611, fax 3862 765, www.tedi.pl, tedi.k@wp.pl

